

# Drogi powiat wysysa z nauczycieli

Napisano dnia: 2015-02-26 22:50:20



Z początkiem roku gruchnęła informacja o kuriozalnej decyzji zarządu powiatu zgorzeleckiego, wstrzymującej dodatki motywacyjne wypłacane nauczycielom szkół podległych powiatowi. Starosta wprowadził usilnie tłumaczył, że tak niepopularny wśród nauczycieli ruch spowodowały zarówno niewystarczające subwencje oświatowe jak i coraz bardziej ograniczony budżet powiatu, jednak czy wyłącznie tutaj tkwi przyczyna konieczności tak rozpaczliwego zaciskania budżetowego pasa?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy cofnąć się kilka miesięcy wstecz...

## **Niedawne wybory i rozczarowanie PO**

Wynik jesiennych wyborów samorządowych z pewnością zaskoczył czołowych, lokalnych polityków związanych zarówno z partią rządzącą w kraju, jak i dotychczasowym zarządem powiatu. I to zaskoczył w sposób bardzo nieprzyjemny. Spodziewana ilość mandatów do Rady Powiatu, stanowiących „klucz” do przejęcia władzy w powiecie, pozostała w sferze optymistycznych prognoz lokalnych liderów Platformy. Powiatowy PiS zdecydowanie zdeklasował lokalne PO, zdobywając łącznie 10. radnych mówiących „jednym głosem”. Tymczasem rządząca w poprzedniej kadencji PO na czele ze starostą Bielińskim, decyzją wyborców musiała zadowolić się jedynie 6. mandatami. Cóż zatem zrobić, żeby „raz zdobytej władzy nie oddać”

## **Koalicję stwórzmy, koalicję - za wszelką cenę!**

Oprócz wspomnianych 16 „szabel” przeciwstawnych politycznie obozów, do rady dostały się jeszcze inne komitety wyborcze. Dwa mandaty otrzymała koalicja ISO Porozumienie Prawicy (Sośniak i Mazurek) i 3 Ponad Podziałami (Tyc, Słabicki i Derucka), wywodząca się w prostej linii z lokalnego SLD. Aby więc Bieliński mógł po raz kolejny cieszyć się lukratywną posadką starosty zgorzeleckiego, musiał przekonać oba ugrupowania do połączenia sił i wspólnego przeciwstawienia się PiS-owi. Jak to jednak w polityce bywa, nie ma nic za darmo. Wygrana wprowadziła gwarantowała „stołek” Bielińskiemu, ale jednocześnie obligowała do podzielenia się powiatowym „tortem”. Rozpoczęły się zatem zakulisowe, polityczne targi w efekcie których koalicję wprowadziła, niestety jednak kosztem zwiększonych wydatków dla powiatu.

## **Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek**

Uzgodnienia powstałe w wyniku tajnych rozmów stały się jasne już po pierwszej sesji Rady Powiatu, w trakcie której dokonano wyboru nowego zarządu. Starostą pozostał Bieliński, stanowisko wicestarosty otrzymał Andrzej Tyc z Ponad Podziałami, natomiast trzeci, całkiem spory kawałek „tortu” - dzięki głosom Alicji Sośniak i Krzysztofa Mazurka - przypadł Ireneuszowi Owsikowi, liderowi koalicji ISO PP. Jak spory jest ten kawałek? Z oświadczenia majątkowego nowego, etatowego członka zarządu powiatu wynika, że już w pierwszym miesiącu zarobił on dzięki nowej funkcji ok. 10 500 zł. Wynagrodzenie oddelegowanej do pomocy członkowi zarządu sekretarka, to kolejna kwota, którą

powiat zapłacił za koalicję. Jeśli do tego doliczymy gruntowną przebudowę biura, koszt zakupu nowych mebli, miesięczne rachunki z racji korzystania ze służbowego telefonu, powoli przestaje dziwić konieczność szukania oszczędności na zewnątrz.

### **Przepraszamy, ale kasa do zwrotu!**

Tak oto zatoczyliśmy koło, którego początek biegł od nauczycielskich dodatków - których już są pozbawieni - poprzez oszczędności, których panicznie szuka powiat, przez nazbyt chyba kosztowną koalicję aż do tematu pierwotnego, czyli nauczycieli.

Warto się jednak jeszcze na chwilę zatrzymać przy tym temacie, albowiem w jednej ze zgorzeleckich placówek oświatowych, nazywanej potocznie „Emilką”, jej dyrektor nieco się pośpieszył i wypłacił zawczasu dodatki motywacyjne podległemu personelowi. Zrobił to jednak zanim starosta wstrzymał oficjalnie wypłaty tych środków.

Choć prawo mówi wyraźnie, że pracownik nie musi zwracać nienależnie wypłaconych przez pracodawcę pieniędzy, to jednak nauczyciele z „Emilek” dodatki zobowiązali się zwrócić.

Podobna historia związana z nienależnie wypłaconą kwotą pieniędzy jednemu z byłych pracowników starostwa miała już miejsce wcześniej i dotyczyła Jana Michalskiego, wówczas pełniącego funkcję wicestarosty a obecnie senatora RP. Wiosną 2008 roku, po odwołaniu go ze stanowiska, powiat zgorzelecki zwrócił się do niego z prośbą o zwrot nienależnie wypłaconej mu kwoty w wysokości ok. 6 tys. zł. I pomimo tego, iż sprawa oparła się o wokandę sądową, prawomocnym wyrokiem Jan Michalski wypłaconej kwoty oddawać nie musiał. I nie oddał!

Do sprawy wstrzymanych dodatków dla nauczycieli wrócił Sławomir Zawada podczas ostatniej (25 lutego br.) sesji Rady Powiatu Zgorzeleckiego.

Radnego wyraźnie zaniepokoił brak funduszy w powiecie na tak niewielkie - bo oscylujące w granicach 30-90 zł. na osobę - kwoty dodatków.

Poszukując przyczyn obecnych problemów budżetowych zwrócił się do starosty Bielińskiego z pytaniem o łączną wysokość kwot wypłaconych pracownikom starostwa, stanowiących ekwiwalent za niewykorzystany urlop. Zapytał również jak wielu pracowników tego rodzaju rekompensaty otrzymało.

Pytanie musiał powtórzyć kilkakrotnie zanim Bieliński przyznał, że on jedyny (sic!) spośród wszystkich pracowników Starostwa Powiatowego w Zgorzelcu otrzymał ekwiwalent za niewykorzystane urlopy. Jednak kwoty, jaka wpłynęła lub wpłynie na jego konto, nie podał.

Choć dochody starosty stanowią informację jawną, brak odpowiedzi w tym przypadku nie powinien dziwić. Łączna suma wzbogacająca prywatny budżet Artura Bielińskiego z tytułu ekwiwalentu za niewykorzystane urlopy mogła sięgnąć nawet ok. 30 tys. zł.